

RELACJE MIĘDZYOBZRĄDKOWE W GALICJI WSCHODNIEJ O ŻYWOTNOŚCI NIEKTÓRYCH STEREOTYPÓW HISTORYCZNYCH

Rzeczą zrozumiałą i chwalebną jest wypełnienie luk w polskiej wiedzy historycznej na temat dziedzictwa wschodniego, które przez tak długi czas było objęte tabu z racji układów politycznych. Coraz częściej pojawiające się opracowania z dziedziny badań wschodnich szczególne zainteresowanie przywiązują do tzw. spuścizny galicyjskiej, będącej z jednej strony przykładem żywotności polskiej irredenty w okresie zaborów, z innej zaś – mało dotąd zbadanym polem kontaktów międzynarodowościowych i międzywyznaniowych. Wielobarwna i zawiła rzeczywistość galicyjska wymaga rzetelnych i wnikliwych analiz, które nie powinny się sugerować niesprawdzonymi stereotypami, wynikającymi z powierzchowności dotychczasowych badań w tej materii.

Pewne nieścisłości, niestety, wdarty się do ustaleń na temat doświadczeń w relacjach między obrządkami Kościoła katolickiego w Galicji Wschodniej w artykule Wiesława Mysłka *Katolicyzm wobec konfliktów narodowościowych w II Rzeczypospolitej*¹ Między innymi zakwestionowana została opinia Zygmunta Zielińskiego dotycząca Galicji, który stwierdził, że „Współżycie między łacinnikami Polakami i unitami Rusinami nie układało się tu dobrze. Nie chodziło przy tym o dysonanse na tle obrządków, ale właśnie na tle narodowościowym”² W Mysłek w odpowiedzi na to pisze: „Jest to pogląd błędny, właśnie w sprawach obrząd-

¹ W M y s ł e k, *Katolicyzm wobec konfliktów narodowościowych w II Rzeczypospolitej*, w: *Religia jako czynnik porozumienia i konfliktów społecznych*, „Biuletyn Informacyjny Katedry Badań Wschodu ISM UŁ”, 1998, t. 3, s. 81-99.

² Z. Z i e l i ń s k i, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków 1775-1978*, Warszawa 1983, s. 413. Odnośnik w publikacji omyłkowo został umieszczony przy niewłaściwym cytacie.

kowych spięcia między «łacinnikami» były tak częste i ostre, iż w roku 1853 duchowieństwo obu obrządków uchwaliło tzw. Concordię (zatwierdzoną w 1883 r. przez Kongregację Rozkrzewiania Wiary), która wyjaśniała wzajemne stosunki między obrządkami, a w pięciu częściach obejmowała takie kwestie, jak zmiana obrządku (w związku z częstą przy małżeństwach mieszanych «kradzieżą dusz»), czynności sakralne, czyli liturgiczne, udzielanie sakramentów, zawieranie małżeństw i określenie obrządku dzieci i wzajemna pomoc księży. Ale ten rodzaj istotnie stanowił tylko tło pierwszoplanowych kontrowersji o charakterze narodowościowym»³

Autor omawianego tu artykułu porusza niezwykle interesujący i często w historiografii polskiej tylko zdawkowo przypominany problem zawarcia Concordii między obrządkiem greckokatolickim a łacińskim Kościoła katolickiego we lwowskich prowincjach kościelnych. Mysłek traktuje ten fakt jako następstwo „częstych i ostrych spięć” w relacjach wyznawców obu obrządków. Sięgnąwszy do źródeł z łatwością możemy się natomiast przekonać, że dramatyzm tych stosunków w znacznej mierze nie odpowiada rzeczywistej sytuacji. Przeciwnie, w XIX w. powszechnie napotykamy ślady zbliżenia się katolików „greckich” i „rzymskich” na terenach Galicji. Przejawiało się to w różnych sferach: podwójne świętowanie głównych świąt⁴, wspólne obchody największych uroczystości charakterystycznych dla tych rytów („wschodni” Jordan, „łacińskie” Boże Ciało), wspólne świętowanie odpustów; uczęszczanie wiernych na nabożeństwa do świątyń nie swojego obrządku⁵; korzystanie z usług duszpasterskich kapłanów innego rytu, gdy w danej miejscowości nie było właściwej parafii; nagminne zjawisko zawierania małżeństw „mieszanych”⁶, współpraca kapłanów obu obrządków na polu duszpasterstwa⁷. Wyliczanie tego rodzaju przykładów może zająć sporo miejsca. Konkludując więc,

³ M y s ł e k, dz. cyt., s. 92.

⁴ Z ówczesnych pamiętników dowiadujemy się, iż „wszystkie święta większe naród dwa razy obchodził” J. Z u b r z y c k i, *Różaniec wspomnień*, [b.m.r.] Biblioteka KUL, s. 208, 214.

⁵ W czasie większych odpustów w słynnych galicyjskich sanktuariach wierni obu obrządków uczestniczyli w uroczystościach religijnych. W sanktuarium Jezusa Konającego w Milatynie w kościele łacińskim wierni mogli dostąpić odpustu zupełnego zarówno w święta obchodzone według kalendarza gregoriańskiego, jak i juliańskiego. J. J ę d r y c h o w s k i, *Historia i cuda łaskami słynącego obrazu Pana Jezusa Milatyńskiego*, Kraków 1931.

⁶ Na początku XX w. małżeństwa zawierane przez grekokatolików z łacinnikami stanowiły aż 20% ogólnej liczby małżeństw. F. B u j a k, *Galicja*, t. 1, Lwów-Warszawa 1908, s. 80.

⁷ W Kalwarii Pałacowskiej w czasie odpustów obok oo. franciszkanów spowiadali, udzielali komunii św., głosili kazania także pobliscy parochowie grekokatolicy. W kościele łacińskim zawsze był przechowywany Najświętszy Sakrament konsekrowany w obrządku wschodnim. J. B a r c i k, *Obrządek grekokatolicki w Kalwarii Pałacowskiej w latach 1668-1945*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 22(1975), z. 7, s. 36-37.

zamieścimy tylko jedną z ówczesnych wypowiedzi na ten temat, której radykalizm nie pozostawia wątpliwości co do atmosfery panującej wśród katolików galicyjskich różnych tradycji: „[...] przechodzili Rusini na kapłanów łacińskich. Łacinnicy szli na kapłanów ruskich. Lud wszelki przed laty i teraz nie ma różnicy tych dwóch sobie równych obrządków, bo po miasteczkach i miastach idzie lud tam do Domu Bożego, gdzie usłyszy mowę chrześcijańską, wyrozumiałą, czułą, [...] My jesteśmy katolikami! Chciejcie też nas w metrykach naszych jako katolików podawać, bo [...] my ani Rzymianie, ani Grecy”⁸

Do napięć natomiast doszło wskutek upolitycznienia życia religijnego, co – jak słusznie zaznacza Z. Zieliński – nosiło charakter narodowościowy. Wchodzi tu w grę rozbudzone po Wiośnie Ludów odrodzenie narodowe Rusinów galicyjskich, którzy poszukując własnej tożsamości, separowali się od Polaków i utożsamiali się przede wszystkim ze wschodnią tradycją kościelną. Wyraziło się to w znacznej mierze w tzw. ruchu obrzędowym, zmierzającym do oczyszczenia rytu greckiego z naleciałości łacińskich. Sytuację tę umiejętnie wykorzystywała polityka rosyjska, zaszczipiająca Rusinom pod marką panslawizmu nastroje moskalofilskie. W praktyce powodowało to zbliżenie się z prawosławiem rosyjskim, sięjące indyferentyzm religijny, a nawet apostazje⁹. Strona łacińska ostro reagowała na takie trendy w ruskiej Cerkwi, co też wyrażało się we wzmożonym przyjmowaniu unitów na obrządek łaciński. Właśnie te antagonizmy, u których podłoża znajdowały się motywacje narodowo-polityczne, inspirowały zawarcie *Concordii*. Przy czym należy pamiętać, że inicjatywa w tym wypadku wychodziła nie tyle od duchowieństwa, jak twierdzi W. Mysłek, ile od Stolicy Apostolskiej, zaniepokojonej osłabieniem katolicyzmu wskutek nieporozumień międzyobrzędowych, a także władz wiedeńskich, poszukujących sposobów przeciwdziałania wpływom moskiewskim¹⁰.

Oczywiście, podany w artykule rok 1883 jako czas potwierdzenia *Concordii* przez Kongregację Rozkrzewiania Wiary, od kiedy to dokument ten nabiera mocy lokalnego prawa kanonicznego, należy złożyć na karb błędu drukarskiego. Przygotowany poprzednio (1853 r.) przez hierarchów obu obrządków dokument ów został przedłożony Ojcu Świętemu Piusowi IX 6 października 1863 r. i odtąd jako

⁸ J. N i e m i r o w s k i, *Pojednanie braci duchownych i świeckich rzymsko z grekokatolikami w drodze zjednięcia obydwu obrządków w jedno ciało*, Lwów 1848, s. 12, 16.

⁹ Ogólny zamęt wywołała w swym czasie apostazja mieszkańców wsi Hniliczki (1881) w Galicji. Wydarzenie to poruszyło najwyższe kręgi w Wiedniu i Rzymie. Inspiratorem tej apostazji był ks. Iwan Naumowicz, gorący przedtem propagator ruchu obrzędowego. S. K i e n i e w i c z, *Adam Sapieha 1828-1903*, Warszawa 1993, s. 377.

¹⁰ L. G l i n k a, *Gregorio Jachymowyc – metropolita di Halyč ed il suo tempo (1840-1865)*, Romae 1974, s. 99.

dekret Kongregacji Propagandy *Ad graves et diuturnas* albo po prostu *Concordia* stał się obowiązującym prawem kościelnym we lwowskiej prowincji kościelnej¹¹

Concordia miała za zadanie uporządkowanie skomplikowanych relacji między obrządkami. Sprzeczna z prawem kanonicznym zmiana obrządku zajmowała w tym główne miejsce. Jednak błędem jest utożsamiać ten problem z zagadnieniem małżeństw „mieszanych” co sygnalizuje W. Mysłek. Chodziło tu przede wszystkim o nagminnie powtarzające się wypadki samowolnego przechodzenia wiernych katolików z jednego rytu na inny. Zjawisko to wynikało z jednej strony ze zbliżenia obu obrządków i częstych wypadków korzystania z usług duszpasterskich kapłanów nie swego obrządku, w sytuacji gdy nie było w pobliżu własnej parafii. Tak rozsiana wśród grekokatolików w niewielkich enklawach ludność łacińska często uczęszczała w ciągu roku do miejscowych cerkwi grekokatolickich, nawiedzając swoje, dość odległe kościoły tylko na Wielkanoc, Boże Narodzenie i odpust. Natomiast grekokatolicy mieszkający w miastach pomiędzy dominującą tu ludnością łacińską chętnie przyzwyczajali się do religijności Kościoła zachodniego, tak że z czasem zaczęły te grupy ludności uważać preferowany z racji praktycznych ryt za swój i korzystały z każdej sposobności, żeby prawnie przejść do tego obrządku. Należy zaznaczyć, że księża obu obrządków nie zawsze sprzeciwiali się takim praktykom, dokonując w ten sposób tzw. kradzieży dusz. Od kiedy zaczęto utożsamiać obrządek z narodowością, w czasach nasilających się nacjonalizmów podobne zjawiska się wzmogły. Wobec tego *Concordia* orzekła, że tylko Stolica Apostolska może decydować o zmianie obrządku w każdym poszczególnym wypadku.

Co się tyczy „małżeństw mieszanych” (pojęcie to należy w danym wypadku używać w cudzysłowie, gdyż chodziło o związki katolickie, tyle że różnych rytów), to nawiązywały one do problemu wychowania dzieci. Według *Concordii* córki szły za obrządkiem matki, a synowie – za obrządkiem ojca. Inne punkty ugody regulowały różne praktyki dotyczące posług sakramentalnych kapłanów, wzajemnej pomocy itd.

Można więc stwierdzić, że *Concordia* była wynikiem nie tyle napięć między-obrządkowych, ile ich zbytniego zbliżenia się i potrzeby praktycznych wskazówek co do uregulowania związanych z tym problemów. Ów dokument był zarówno wyrazem pozycji Rzymu i Wiednia, przeciwdziałającej prawosławno-moskiewskiemu wpływowi w Galicji.

Włodzimierz Osadczy

¹¹ Prawo kościelne o stosunkach obu obrządków w Galicji, grekokatolickiego, słowiańskiego Rusinów i łacińskiego Polaków, Lwów 1865.